

PLYTA MIESIĄCA

**JAN BOKSZCZANIN**  
**KOMEDA - INSPIRATIONS**  
ARMS RECORDS/  
ZAKŁADY PŁYTOWE



WYKONANIE

NAGRANIE AUDIOFILSKIE

Kompozycje Krzysztofa Komedy nieustannie inspirowały jazzmanów, ale rzadko muzyków poruszających się w innych obszarach stylistycznych. Takim zaskoczeniem, i to bardzo pozytywnym, może być album organisty Jana Bokszczanina „Komeda – Inspirations” nagrany z udziałem wokalistki Grażyny Auguściak, saksofonistów: Tomasza Szukałskiego i Pawła Gusnara, trębacza Roberta Majewskiego i fisty Ryszarda Borowskiego.

Juz samo połączenie brzmienia kościelnych organów z innymi instrumentami nie jest zjawiskiem częstym. Powód? Organy przytaczają każdy inny instrument skalą dźwięków i potęgą brzmienia. Trudność sprawia także pogłos w kościołach i taki, że organy zwykle najlepiej słychać... pod ołtarzem. By dźwięki ze wszystkich piszczałek dotarły do uszu słuchacza równocześnie, to już zadanie dla realizatora nagrania. Jak się okazuje, mamy w Polsce specjalistów, którzy świetnie radzą sobie z takimi problemami. W tym przypadku brawa należą się rzemieślnikom dźwięku, jakubowi Garbaczowi, z firmy Ars Sonora.

Miałem szczęście być przez chwilę w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie podczas nagrania utworów z udziałem Pawła Gusnara. Byłem ciekaw, czy to, co usłyszałem, niezwykle współbrzmienie organów i saksofonu rozchodzące się w przestrzeni kościoła i wracające w postaci niewielkiego pogłosu zostanie uchwycone w nagraniu, a później na płycie. I ku mej radości tak się stało. Słuchając albumu w domu, zamykam oczy i przy niewielkim wysiłku wyobraźni przenoszę się do świątyni. Podpowiem też innym artystom, że to świetne miejsce do nagrań.

Zamysł Jana Bokszczanina był bardzo ambitny - znaleźć nowe ujęcie tak łatwo rozpoznawalnych tematów Komedy. Aranżacje powierzył Michałowi Lamty, Krzysztofowi Herdzinowi, Ryszardowi Borowskiemu i Marcinowi Zielińskiemu. Nagrania odbywały się w maju i czerwcu 2010 roku zupełnie od dostępności artystów.

Najważniejszym gościem okazał się saksofonista Tomasz Szukałski, którego interpretacją „Szarej koledy” każdego dhwyci za serce. Nie tylko dlatego, że jest to jedno z nielicznych jego nagrań w ostatnich latach, a że wzięciu na stan zdrowia artysty, który z tego powodu bardzo rzadko występuje. Szukałski w prostych dźwiękach znalazł klucz do tej ballady, oddając istotę świętecznego spotkania z bliskimi, nastrojuł pogodności, zgody i miłości. Jan Bokszczanin tylko wzmocnił się wyrazu saksofonowych fraz budując solidną podstawę basową rozchodzącą się po kościele z miłą dla ucha pomrukiem. Dopiero w drugiej części utworu

JAZZ/KLASYKA

skorzystał z wyższych rejestrów instrumentu niemieckiej firmy Schlag & Sohne. To niesamowity finał albumu.

Az z Chicago przyjechała na nagranie Grażyna Auguściak, by zaśpiewać w czterech utworach. W otwierającej album balladzie „Nim wstanie dzień” z polskiego westeru „Prawo i pięść” jej lagodny głos kontrastuje z wysokimi dźwiękami organów. Auguściak przeciąga słowa piosenki budując ciekawą dramaturgię. Obok kołysanki „Sleep Safe and Warm” z filmu „Rosemary’s Baby”, którą wokalistka wykonała tu poposowo, z dużą inwencją, to druga najbardziej ujmująca kompozycja Komedy. Wokalistka śpiewa także teatralną kompozycję „Ja nie chcę spać”, gdzie oprócz organów towarzyszy jej flet Ryszarda Borowskiego. Nastrojowy duet z organami stworzyła w pozegnalnej piosence „Nie jest źle”

Obok autora projektu, największy udział w nagraniach ma saksofonista Paweł Gusnar, bodaj jedyny w Polsce, który z powodzeniem łączy działalność na polu muzyki poważnej, jazzowej i popularnej. Usłyszmy jego partie solowe na saksofonach sopranowym i tenorowym. Jego solówki zadziwiająco łatwo stapiają się z dźwiękami organów. Słychać to wyraźnie w kompozycji Wojciecha Majewskiego „Zamyślenie”, które niepostrzeżenie przechodzi w temat „Niekochana” Komedy. Tu partię solową wykonuje trębacz Robert Majewski, jego lekko chropawy ton dodaje nagraniu dramaturgi, a dźwięk niesie się wyjątkowo długo pod dachem kościoła.

Na płycie znalazły się wszystkie sztandarowe kompozycje Krzysztofa Komedy z „Kattomą” (świeża solówka Majewskiego), „Ballad for Berni” i „Litanią”. Temat Włodka Pawlika „Tribute to Komeda” Paweł Gusnar wykonuje na saksofonie tenorowym. To ciekawe, że brzmni, jakby napisał go sam Komeda.

Mimo wielkiej przestrzeni kościoła, jaką udało się przeniść do mojego pokoju, album „Komeda - Inspirations” jest bardzo kameralny, wręcz intymny. Jest to zasługą organisty Jana Bokszczanina, który nie próbował dominować swym instrumentem nad swoimi gośćmi, a jedynie podkreślił ich intencje. To najoryginalniejszy z holdów złożony Krzysztofowi Komedzie w 80. rocznicę jego urodzin.